



DOM MAKLERSKI
BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA S.A.

KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

25 kwietnia 2016 r.

Majowe wątpliwości

W zakończonym tygodniu na światowych giełdach pojawiły się nastroje korekcyjne. Wprawdzie w Europie indeksy zanotowały wzrosty, których genezą były - w równym stopniu – wyniki spółek i osłabienie wspólnej waluty, ale już w przypadku Wall Street wzrosty złapały poważną zadyszkę w połowie tygodnia. Impulsem do cofnięcia stała się mieszanka słabszych wyników spółek i sytuacji technicznej na wykresach indeksów DJIA i S&P500. W istocie rolę liderów obozu podaźowego przyjęły na siebie najgorętsze spółki ostatnich miesięcy. Microsoft, Alphabet (dawniej Google) czy Netflix przeceniły się głównie na bazie raportów kwartalnych, w których inwestorzy dostrzegli mniejszy potencjał wzrostu w kolejnych miesiącach.

Nie bez znaczenia była i pozostanie również techniczna stronach układu sił na rynku. W przypadku DJIA i S&P500 doszło do oczekiwanych konfrontacji z psychologicznymi barierami – odpowiednio - 18000 i 2100 pkt. W przypadku S&P500 zrealizowany został zakres ruchu na północ związany z układem podwójnego dna, co samo w sobie sprzyjało realizacji zysków. Bez wątpienia, zachętą do sprzedania faktu technicznego było lokalne wykupienie rynku po mocnym wzroście z kilku tygodni i zalegający nieco wyżej kluczowy opór na rekordzie wszech czasów. Ostatni element będzie miał znaczenie również w bieżącym tygodniu, gdyż cofnięcie w rejon 2091 pkt. stale oznacza, iż S&P500 pozostaje w bezpośredniej konfrontacji z rekordem wszech czasów, który zalega na 2134 pkt. i do którego brakło niespełna 2 procent.

Oczywiście nie można wykluczyć scenariusza, w którym zachowanie indeksów amerykańskich – z rekordem wszech czasów flirtuje również DJIA – jest tylko szumem technicznym, jaki zwykle generują wykresy w sezonie wyników kwartalnych. Jednak sezon wyników nie wydaje się szczególnie bolesny dla inwestorów i warto szukać nieco szerszych wyjaśnień. Mimo cofnięcia z końcówki zakończonego tygodnia, indeksy są dziś wyżej niż na progu sezonu publikacji wyników kwartalnych, a wyniki spółek nie zaskakują szczególną słabością. Na chwilę obecną dla firm z S&P500, które już ogłosiły wyniki, średni spadek zysków wynosi

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

Komentarz został przygotowany wyłącznie w celach informacyjnych, nie stanowi rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. nr 206 z 2005 r.), nie stanowi porady inwestycyjnej, nie jest analizą inwestycyjną, ani analizą finansową w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2005 roku, nr 183, poz.1538 z późn. zm.), nie stanowi oferty zbycia lub nabycia wymienionych w niej instrumentów finansowych, nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. DM BOŚ S.A., jego organy zarządcze, organy nadzorcze, ani pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za wszelkie szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Wszelkie opinie, prognozy, kalkulacje i szacunki zawarte w niniejszym komentarzu stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny autora na moment jej wydania i mogą być zmieniane bez uprzedzenia.

niewiele więcej niż 7 procent, gdy jeszcze przed miesiącem oczekiwania rynku oscylowały wokół spadku zysków o około 8 procent.

W takim układzie nie warto pomijać układu technicznego, gdy nad giełdy nadciąga dużymi krokami maj, który – wedle starej rynkowej mądrości (sell on may) – zaczyna letni okres słabszej postawy rynków po wzrostach z końcówki poprzedniego roku i początku nowego roku. Kilkunastoprocentowe wzrosty od lutowych dołków na wykresach amerykańskich indeksów i spotkanie z ważnymi oporami na progu maja zwyczajnie prowokują do realizacji zysków. Również słabość liderów hossy z zeszłego roku wzmacnia przekonanie o zadyszce lokomotyw, które mogłyby szybko wyciągnąć S&P500 i DJIA na nowe rekordy wszech czasów. W skrócie rzecz ujmując nad rynki amerykańskie nadciągnęły korekcyjne nastroje, dla których trudno będzie znaleźć prostą przeciwwagę, jeśli kolejne raporty firm nie zaskoczą na plus.

W zaczynającym się tygodniu warto przygotować się na kolejną dawkę emocji, które będą zbliżone do końcówki zakończonego tygodnia. W przypadku spółek wyniki kwartalne ogłoszą tak ważne firmy, jak Facebook i Amazon - dwie z czterech lokomotyw zeszłorocznej hossy w sektorze nowych technologii – oraz paliwowi giganci, z Exxon i Chevron na czele. W drugim przypadku dojdzie do konfrontacji rynku z mocnym odbiciem na spółkach paliwowych, które były liderem lutowo-kwietniowych zwyczajów wywołanych w części odbudowaniem się ceny ropy, nadziejami na stabilizację ceny surowca oraz oddaleniem przyczyn stojących za słabą postawą giełd w pierwszych tygodniach bieżącego roku i ówczesnymi, recesyjnymi strachami.

Nie mniejsze znaczenie będą miały dane z gospodarek, wśród których na plan pierwszy wysunie się odczyt amerykańskiego PKB, ale kluczowym wydarzeniem tygodnia w kalendarium makro jest kończące kwiecień posiedzenie Federalnego Komitetu Otwartego Rynku. Na rynku panuje zgoda, iż FOMC nie podniesie ceny kredytu, ale komunikat będzie uważnie śledzony. Kluczem do interpretacji będzie odpowiedź na pytanie, czy Rezerwa Federalna podniesie stopy procentowe na czerwcowym posiedzeniu FOMC. Po marcowym posiedzeniu FOMC i ostatnich wypowiedziach przedstawicieli Fed rynek nie jest gotowy na czerwcową podwyżkę, więc jastrzębi sygnał w komunikacie wywoła nerwowe reakcje i wzmocni już obecne nastroje korekcyjne.

W szerszej perspektywie patrząc ciągle potencjalna ciągle, ale prawdopodobną korektę w środkowych miesiącach roku warto potraktować w kategoriach okazji do zaangażowania się na rynku z założeniem, iż w perspektywie kolejnych dwunastu miesięcy ceny akcji na Wall Street będą wyższe. Obecny potencjał dalszej wyżki do końca roku bez korekty nie jest szczególnie wysoki – dziś do wymarszu S&P500 na 2200 pkt. potrzeba niewiele więcej niż 5 procent – ale korekta mogłaby uatrakcyjnić wyceny i poszerzyć zakres gry z założeniem, iż rynek byka w USA jeszcze powiększy zdobycze i zaskoczy kolejnymi historycznymi rekordami.